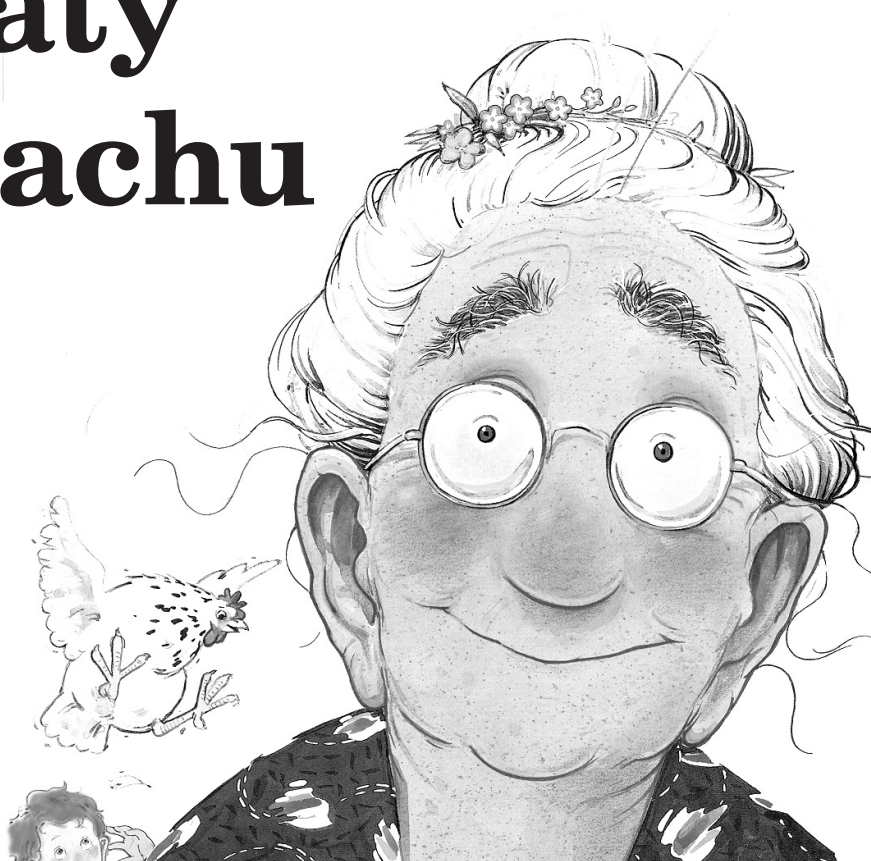


# Kwiaty na dachu

Ingibjörg Sigurdardóttir



**C**zy mogę wam opowiedzieć o pewnej babci? Jest starszą panią, trochę dziwną, ale pełną życia! Naprawdę nazywa się Gunnjona, ale ja mówię na nią Babcia Gunn.

Zanim wprowadziła się do naszego bloku, mieszkała na wsi. Jej chata wyglądała jak domek dla lalek. Miała małe okienka i dach pokryty trawą. Na tym dachu rosły nawet kwiaty!

Babcia Gunn mieszkała całkiem sama w swojej chacie, ale nie czuła się samotna, bo miała mnóstwo zwierząt do towarzystwa: krowę, siedem kur, dwie owce i kota.

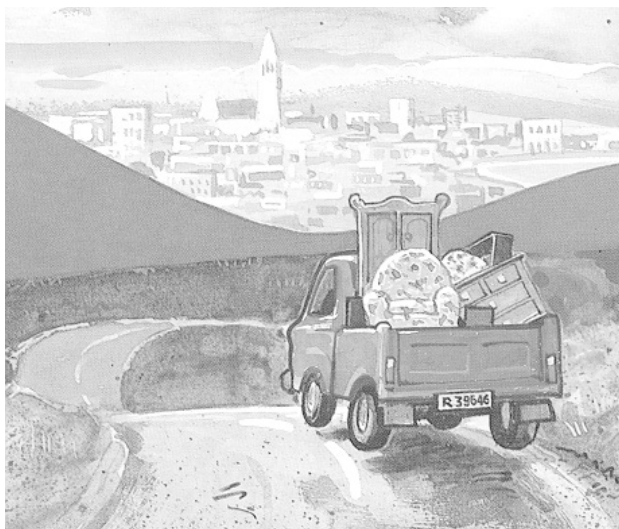
Pewnego dnia Babcia Gunn zachorowała.

– To nie jest poważna choroba, ale powinna pani przenieść się do miasta – powiedział lekarz. – Nie jest zbyt rozsądnie mieszkać tu samej. Krowa nie zadzwoni po mnie, gdy pani złamie nogę na podwórzu.

– Potrafię o siebie zadbać! – odpowiedziała Babcia Gunn. Zaraz jednak pomyślała, że mogłoby być ciekawie mieszkać w mieście.

– Dobrze! – powiedziała nagle. – Przeprowadzę się do miasta.

Wkrótce sprzedała swoje gospodarstwo i kupiła mieszkanie w naszym bloku. Ale co miała zrobić ze swoimi zwierzętami? Nie mogła przecież wziąć ich ze sobą do miasta. Na szczęście mieszkańcy sąsiedniego gospodarstwa zgodzili się nimi opiekować. Mimo to Babci Gunn trudno było rozstać się ze swoimi przyjaciółmi. Było jej tak smutno, że w końcu zdecydowała się wziąć ze sobą kota Roberta.



Kwiaty na dachu



Babcia Gunn zapakowała wszystkie rzeczy do ciężarówki i ruszyła w drogę do nowego mieszkania. Była bardzo przejęta i niecierpliwie wyczekiwała, kiedy wreszcie zobaczy miasto.

Ja też byłem przejęty. Nie mogłem się doczekać nowych sąsiadów, którzy kupili mieszkanie naprzeciwko naszego. Może zamieszka tam chłopiec w moim wieku, z którym będę mógł się bawić? Ale to była Babcia Gunn. Dobrze, że przynajmniej miała kota.

Babcia Gunn nie była zbyt szczęśliwa, kiedy rozejrzała się po swoim nowym mieszkaniu.

– Jest po prostu okropne! – powiedziała.  
– Ściany są białe i gładkie. I popatrz tylko na te okna! Są o wiele za duże!

Pomilczała przez chwilę.

– Mam dość, wracam do domu – powiedziała i ruszyła do wyjścia.

Nagle krzyknęła. Jej kot Robert wyskoczył przez okno!

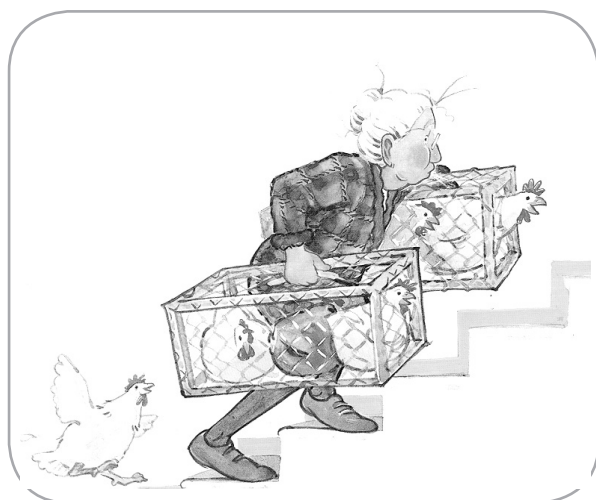
– Niech się pani nie martwi – powiedziałem szybko. – On tylko wyskoczył na balkon, proszę spojrzeć.

Babcia przemknęła obok mnie na balkon. Gdy tam dotarła, zupełnie zapomniała o Robercie. Balkon był ogromny. Mogła z niego zobaczyć dalekie góry, a nawet kawałek morza. Babcia Gunn przykucnęła, żeby nie widzieć żadnych dachów – tylko góry i niebo. Postanowiła, że mimo wszystko tu zostanie.

Ale kiedy następnego dnia przyszedłem pomóc jej się rozpakować, nadal nie wyglądała na szczęśliwą.

– Czy pani się martwi, bo wszystkie pani zwierzęta są daleko stąd? – zapytałem.

– Bardzo za nimi tęsknię – westchnęła.



– Więc czemu pani nie pojedzie i nie przywiezie ich tutaj? – spytałem.  
Babcia Gunn mrugnęła do mnie i uśmiechnęła się.

Gdy nazajutrz przyszedłem ją odwiedzić, nikogo nie było w domu. Babcia Gunn pojechała autobusem na wieś.

W nocy obudziły mnie dziwne odgłosy na schodach, coś jakby gdakanie. Co to mogło być? No jasne! Kury! Musiały być zbyt przerażone, by wjechać windą!



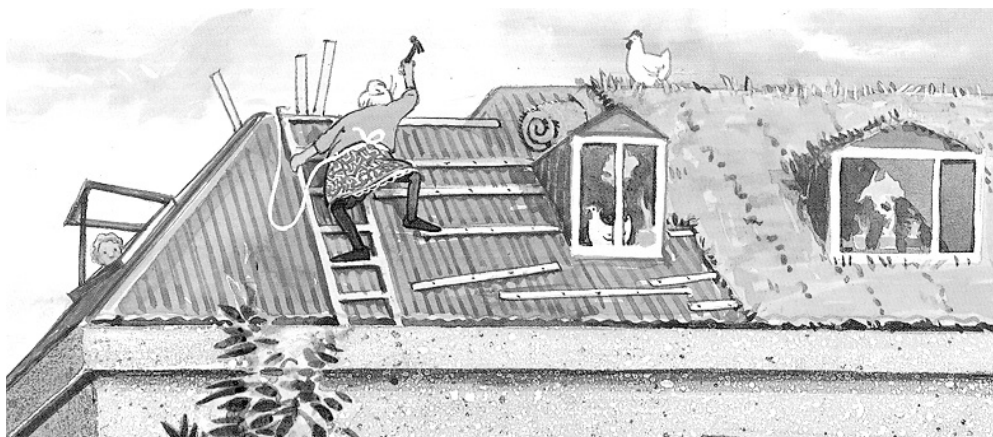


Następnego ranka pomagałem Babci Gunn karmić kury.

– Czuję się, jakbym wróciła do domu – powiedziała. – Kury gdaczą wokół mnie, a gdy zmrużę oczy, wyobrażam sobie, że góry, które tam widzę, to te same, które wznoszą się niedaleko mojego gospodarstwa. Brakuje mi jeszcze tylko zapachu ziemi i trawy.

Nagle otworzyła szeroko oczy i usiadła. Najwyraźniej wpadła na nowy pomysł.

– No tak – powiedziała. – Nie sądzisz, że miło będzie mieć kawałek trawnika na dachu? Myślę, że jutro musimy pójść do miasta.



I tak właśnie zrobiliśmy. Kiedy wróciliśmy, Babcia Gunn zaniósła na dach kawałki ziemi porośniętej trawą. Starannie je ułożyła i umocowała, żeby nie spadły.

Teraz Babcia Gunn jest o wiele szczęśliwsza. Stworzyła kawałek wsi – tutaj, w mieście. Polubiła swój ogródek na dachu tak jak swoją starą farmę. I znów ma kwiaty, które kwitną na dachu.

Babcia Gunn jest inna niż wszyscy, których znam. Może zrobić wszystko! Teraz martwi ją tylko jedno: Jak zmieścić krowę w windzie?

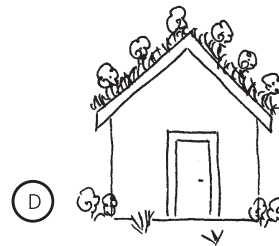
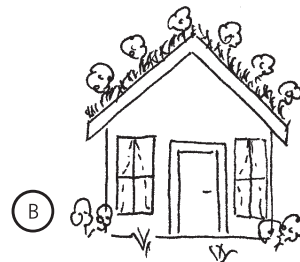
## Pytania

## Kwiaty na dachu

1. Kto opowiada tę historię?

- (A) Babcia
- (B) Dziecko
- (C) Lekarz
- (D) Rolnik

2. Który z tych domków jest najbardziej podobny do chaty Babci Gunn?



3. Dlaczego lekarz pomyślał, że Babcia Gunn powinna się przeprowadzić do miasta?

- (A) Bo czuła się samotna bez swoich przyjaciół.
- (B) Żeby mogła mieszkać ze swoją rodziną.
- (C) Bo nie mogła się opiekować swoimi zwierzętami.
- (D) Bo mogła potrzebować kogoś, kto by się nią zaopiekował.

4. Kto zgodził się opiekować zwierzętami Babci Gunn po jej przeprowadzce do miasta?

- A Mieszkańcy sąsiedniego gospodarstwa
- B Lekarz
- C Rodzina Babci Gunn
- D Robert

5. Babci Gunn nie podobały się w nowym mieszkaniu ściany i okna. Z jakiego jeszcze powodu nie czuła się szczęśliwa?

- A Była chora.
- B Tęskniła za swoim kotem.
- C Nie podobał jej się balkon.
- D Tęskniła za swoim starym domem.

6. Dlaczego Babcia Gunn krzyknęła, kiedy jej kot wyskoczył przez okno?



---

---

7. Gdy Babcia Gunn znalazła się na balkonie, przykucnęła, żeby nie widzieć żadnych dachów – tylko góry i niebo. Dlaczego to zrobiła?



---

---

---

8. Znajdź fragment opowiadania, przy którym znajduje się rysunek Babci Gunn:



Dlaczego Babcia Gunn mrugnęła i uśmiechnęła się do chłopca?



---

---

9. Co zrobiła Babcia Gunn, żeby się poczuć w nowym mieszkaniu jak u siebie? Podaj **dwa** przykłady.



1.

---

---



2.

---

---

10. Jak czuła się Babcia Gunn w swoim mieszkaniu na końcu opowiadania?



---

---

11. Ostatnie słowa tego opowiadania brzmią: „Jak zmieścić krowę w windzie?”.

Dlaczego opowiadanie kończy się tym pytaniem?

- A Żeby dodać żart do opowiadania.
- B Żeby wyjaśnić główną myśl opowiadania.
- C Żeby opowiadanie wydawało się bardziej prawdziwe.
- D Żeby czytelnik łatwiej zrozumiał, co się zdarzyło.

12. Jakie były uczucia chłopca do Babci Gunn zaraz po tym, jak wprowadziła się do nowego mieszkania, a jakie później, na końcu opowiadania? Na podstawie opowiadania nazwij te uczucia i wyjaśnij, dlaczego się zmieniły.



---

---

---

---

---



13. Czego uczy nas to opowiadanie?

- Ⓐ Starsi ludzie nigdy nie są szczęśliwi, gdy się przeprowadzają do nowego mieszkania.
- Ⓑ W nowym miejscu poczujesz się jak u siebie, jeśli weźmiesz ze sobą rzeczy, do których jesteś przywiązany.
- Ⓒ Można się przyzwycząić do mieszkania wraz ze zwierzętami, mimo że są hałaśliwe.
- Ⓓ Dzieci i ludzie starsi nie zaprzyjaźniają się ze sobą.